

**Marek Kazimierz Kamiński**

Warszawa

## **Sowiety wobec sytuacji spowodowanej kryzysem państwa czechosłowackiego we wrześniu 1938 r.**

Pod koniec lat 30. XX w. Czechosłowacja i Polska były szczególnie narażone na niebezpieczeństwo ekspansji ze strony Niemiec Adolfa Hitlera oraz Związku Sowieckiego Josifa Stalina. Dla Czechosłowacji zagrożenie stanowiła przede wszystkim Trzecia Rzesza, Polsce natomiast mniej więcej w tym samym stopniu zagrażali obaj wielcy sąsiedzi. Ocena sytuacji w Europie prowadziła przywódcę Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Piłsudskiego do sformułowania w 1926 r. dwóch podstawowych kanonów polskiej polityki zagranicznej. „Pierwszym z nich jest — mówił Piłsudski — że Polska musi utrzymać najściślejszą neutralność pomiędzy Niemcami a Rosją, tak aby oba te kraje były absolutnie pewne, że Polska nie pójdzie z jednym z nich przeciw drugiemu. Drugim kanonem jest utrzymanie sojuszów z Francją i Rumunią jako gwarancji pokoju”. Polski system sojuszy zaczął być tworzony już na samym początku istnienia II Rzeczypospolitej. 19 II 1921 r. został zawarty polsko–francuski układ polityczny wraz z tajną polsko–francuską konwencją wojskową. Układ polityczny został następnie uzupełniony 1 XII 1925 r. polsko–francuskim układem gwarancyjnym. 3 III 1921 r. została z kolei podpisana konwencja w sprawie przymierza obronnego między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Rumunii oraz polsko–rumuńska tajna konwencja wojskowa. 26 III 1926 r. został zawarty polsko–rumuński traktat gwarancyjny zastępujący konwencję z 1921 r. wraz z nową konwencją wojskową. 15 I 1931 r. obie strony przedłużyły sojusz obronny, podpisując nowy traktat gwarancyjny, a 20 VI 1931 r. dotychczasowa konwencja wojskowa została zastąpiona tzw. porozumieniem technicznym<sup>1</sup>.

Stosunki polsko–sowieckie normował pakt o nieagresji z 25 VII 1932 r. wraz z protokołem prolongacyjnym z 5 V 1934 r. W artykule 2 paktu znalazło się sformułowanie, że „jeżeli jedna z Umawiających się Stron podejmie napad na państwo trzecie, to druga Strona będzie miała prawo wypowiedzieć niniejszy Traktat bez uprzedzenia”. Strona polska nie miała złudzeń

---

<sup>1</sup> P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 50; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 94, 59, 87, 63–64, 88, 122–123; *Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919–1939*, opracowali i komentarzami opatrzyli W. Kułski, M. Potulicki, Warszawa–Kraków 1939, s. 365, 403–404, 409–410, 353–355.

co do pokojowych intencji Związku Sowieckiego, zabezpieczając sobie swobodę wycofania się z paktu na wypadek agresywnych poczynań Sowietów. Natomiast dla stosunków polsko–niemieckich istotne znaczenie posiadała deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 I 1934 r. Władze polskie nie wchodziły więc w sojusze z potencjalnymi agresorami. Dążyły jedynie do zobligowania ich, by zrezygnowali z użycia siły wobec państwa polskiego. Oba dokumenty: pakt o nieagresji i deklaracja o niestosowaniu przemocy miały służyć utrudnieniu Sowietom i Niemcom działań opartych na przemocy fizycznej. Strona czechosłowacka zawarła natomiast 25 I 1924 r. traktat przymierza i przyjaźni z Francją. Mimo swej nazwy układ ten miał raczej charakter traktatu przyjaźni niż układu sojuszniczego. Nie towarzyszyła mu ponadto konwencja wojskowa, co stawiało pod znakiem zapytania efektywność porozumienia. Traktat wzajemnej gwarancji czechosłowacko–francuski z 1 XII 1925 r. miał z punktu widzenia czechosłowackiego znaczenie pozytywne. Sytuacja bardziej komplikowała się, gdy 16 V 1935 r. został podpisany traktat wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Związkiem Sowieckim. W punkcie 2 protokołu podpisania tego układu znalazło się stwierdzenie, iż „oba rządy [czechosłowacki i sowiecki] uznają, że zobowiązania wzajemnej pomocy zaczną między nimi działać tylko w przypadku, gdy [...] Francja udzieli pomocy Stronie napadniętej”<sup>2</sup>.

W 1938 r. Hitler postanowił oderwać od Czechosłowacji ziemie zamieszkałe w większości przez ludność niemiecką i przyłączyć je do Trzeciej Rzeszy. We wrześniu 1938 r. doszło do sytuacji grożącej wybuchem konfliktu na skalę europejską. Brytyjczycy i Francuzi starali się nie dopuścić do wojny, nie czując się do niej przygotowanymi. Strona polska w zaistniałej sytuacji pragnęła odzyskać zagarniętą przez władze czechosłowackie w sprzyjających dla nich warunkach 1920 r. zachodnią część Śląska Cieszyńskiego, tj. Śląsk Zaolziański zamieszkały przez ludność polską. 21 IX 1938 r. naczelnika politycznego wydziału czechosłowackiego MSZ i zastępcę czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Ivana Krno odwiedził polski poseł w Pradze Kazimierz Papée. Polski dyplomata przypomniał historię zagarnięcia przez stronę czechosłowacką Śląska Zaolziańskiego z udziałem wojsk czeskich, które dokonały najazdu na Śląsk Cieszyński na początku 1919 r. Krno odwołał się natomiast do „arbitrażowego orzeczenia mocarstw, które swego czasu przyjął również rząd polski”. Miał na myśli postanowienie Konferencji Ambasadorów — w skład której wchodził przedstawiciel Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii — z 28 VII 1920 r. poprzedzone odpowiednią decyzją z 10 VII 1920 r. zapadłą w belgijskiej miejscowości Spa. Papée odpowiedział, że „do decyzji w Spa doszło w czasie, gdy wojsko rosyjskie stało pod Warszawą, a więc w sytuacji, gdy Polska była zmuszona przyjąć cokolwiek po to tylko, aby otrzymać pomoc zachodnich mocarstw”. Papée zaproponował, aby „Czechosłowacja uczyniła gest dobrowolnym odstąpieniem [zachodniej części] Śląska Cieszyńskiego, by naprawić tę niesprawiedliwość (pour réparer cette injustice) i w ten sposób definitywnie uregulować stosunki czechosłowacko–polskie”<sup>3</sup>.

Władze polskie nie brały jednak pod uwagę możliwości uczynienia przez stronę czechosłowacką gestu dobrej woli. Toteż prawie od razu skierowały sprawę na drogę dyplomatyczną. Jeszcze tego samego dnia 21 IX 1938 r. Papée przekazał Krno notę polskiego rządu

<sup>2</sup> *Współczesna Europa polityczna...*, s. 355–363, 521–524, 403, 488–492; *Dokumenty a materiály k dějinám československo-sovětských vztahů* (dalej: DMDČSV), t. III: *Červen 1934–březen 1939*, k vydání připravili Č. Amort, M. I. Kopaševová, A. I. Nědorezov, J. Pivaluska, dále se podíleli O. A. Garjanovová, A. V. Ivancov, S. A. Kalašnikovová, I. Šťoviček, Praha 1979, s. 123–127.

<sup>3</sup> *Dokumenty československé zahraniční politiky. Československá zahraniční politika v roce 1938* (dalej: ČZP 1938), t. II: *(1 červenec–5 říjen 1938)*, Praha 2001, s. 348–349; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko–czeski 1918–1921*, Warszawa 2001, ss. 476.

sformułowaną przez polskiego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. Rząd Polski, „powołując się na oświadczenie rządu czechosłowackiego, w którym zobowiązał się nie czynić niekorzystnych różnic między wspólnotą narodową polską a jakąkolwiek inną wspólnotą narodową znajdującą się w granicach Czechosłowacji, jak również przypominając — znany rządowi czechosłowackiemu — punkt widzenia rządu polskiego, który nie dopuszcza jakiegokolwiek upośledzenia interesów Polski wobec interesów innych zainteresowanych państw”, dawał wyraz swemu oczekiwaniu „na postanowienie rządu czechosłowackiego w przedmiocie terytoriów zamieszkałych przez ludność polską, niezwłocznego i analogicznego do tego, które podjął w kwestii niemieckiej”. Rząd polski wypowiedział też część 3 konwencji polsko-czechosłowackiej podpisanej 23 IV 1925 r. W części tej dezaktualizującej się pod naporem faktów zawarte były zasady określające położenie ludności polskiej w Czechosłowacji. 21 IX 1938 r. rząd czechosłowacki skapitulował wobec Francji i Wielkiej Brytanii, przyjmując plan obu tych mocarstw rozwiązania problemu ludności niemieckiej zamieszkującej Czechosłowację. Nastąpiło to przed wręczeniem tego dnia przez posła polskiego Papęgo noty czechosłowackiemu zastępcy ministra spraw zagranicznych Ivanowi Krno<sup>4</sup>.

W zaistniałej sytuacji władze czechosłowackie zdecydowały się na krok bardzo ryzykowny, a wobec Polski wręcz wrogi. 22 IX 1938 r. poseł sowiecki w Pradze Siergiej Aleksandrowskij poinformował sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, że zwrócił się do niego czechosłowacki minister spraw zagranicznych Kamil Krofta z prośbą o przekazanie dosłownie następującej informacji: „Polska koncentruje na całej rozciągłości granicy z Czechosłowacją wojska w gotowości bojowej (pochodnom sostojanii). Dlatego byłoby dobrze, gdyby Moskwa zwróciła uwagę Warszawy na to, że sowiecko-polski pakt o nieagresji przestanie funkcjonować w tym momencie, gdy Polska napadnie na Czechosłowację”. Strona czechosłowacka gotowa była wciągnąć w wir wojny państwo polskie przez sprowokowanie do reakcji Związku Sowieckiego, nie bacząc na to, iż stanowi on bardzo poważne zagrożenie dla pokoju europejskiego i gotów jest wykorzystać każdą nadarzącą się okazję do siania zamętu na arenie międzynarodowej. 23 IX 1938 r. zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Władimir Potiomkin o godzinie 4 rano wezwał do siebie radcę ambasady polskiej w Moskwie Tadeusza Jankowskiego i wręczył mu z polecenia swego rządu notatkę następującej treści: „Rząd sowiecki otrzymał z rozmaitych źródeł wiadomości, że wojska polskie gromadzą się na granicy czeskiej, przygotowując się do przejścia granicy i zajęcia siłą części terytorium Czechosłowacji”. Potiomkin nie wspomniał, że owe „rozmaite źródła” pochodzą z Pragi od czechosłowackiego sąsiada Polski. „Mimo szerokiego rozpowszechnienia — alarmował zastępca komisarza — i zatrważającego charakteru tych wiadomości — brzmiała złowroga retoryka sowiecka — Rząd polski dotychczas nie zaprzeczył im”. „Rząd sowiecki — stwierdzał Potiomkin — oczekuje, że takie zaprzeczenie nastąpi niezwłocznie”. „Tym niemniej — groził sowiecki dyplomata — na wypadek, gdyby takiego zaprzeczenia nie było i jeźliby wojska polskie przeszły granicę i zajęły terytorium czeskie, rząd sowiecki uważa za stosowne i nieodzowne uprzedzić Rząd Polski, że na podstawie artykułu 2 paktu

<sup>4</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne* (dalej: Monachium 1938), Warszawa 1985, s. 344–345; *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939* (dalej: DDPPZ), t. II: 1933–1939, pod red. nauk. T. Jędruszczaka i M. Nowak-Kiełbikowej, Warszawa 1996, s. 170–171; *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. IV: *Diariusz i Dokumentacja za rok 1938, Diariusz i Dokumentacja za rok 1939*, oprac. J. Zarański (dalej: DTJS), London 1972, s. 434; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne* (dalej: PDD). 1938, red. M. Kornat, Warszawa 2007, s. 528–529; *ČZP 1938*, t. II, s. 359–361; J. Kozeński, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932–1938*, Poznań 1964, s. 274–275; E. Beneš, *Mnichovské dny. Paměti*, Praha 1968, s. 272–273.

o nieagresji z grudnia 1932 [23 XII 1932 r. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-sowieckiego paktu o nieagresji z 25 lipca 1932 r. — przyp. M. K. K.] rząd ZSRR wobec dokonanego aktu agresji przeciw Czechosłowacji byłby zmuszony bez uprzedzenia wypowiedzieć wspomniany pakt”. Potiomkin zażądał od Jankowskiego, by ten zakomunikował natychmiast polskiemu ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi treść notatki<sup>5</sup>.

Treść tej notatki została zakomunikowana 23 IX 1938 r. władzom czechosłowackim w Pradze przez posła czechosłowackiego w Moskwie Zdenka Fierlingera, który rozwiewał złudzenia kierownictwa czechosłowackiego MSZ, telegrafując, że „z kwestii przedłożonej przez Potiomkina nie należy robić jakiejś pewnej daleko idącej konkluzji”. Poseł, w późniejszym czasie drugiej wojny światowej zdeklarowany agent sowiecki, przestrzegał władze czechosłowackie przed nadzieją na rzeczywiste zaangażowanie Sowieców po stronie czechosłowackiej. Nieco inaczej oceniał rozwój sytuacji Kierownik Referatu Organizacyjnego i Wyszkożenia w Biurze Personalnym polskiego MSZ Tadeusz Chromecki. W sprawozdaniu politycznym z wyjazdu do Moskwy z 22 IX 1938 r. donosił, że „według informacji moskiewskich i mińskich, Sowiety przygotowały się poważnie na pomoc Pradze”, gdyż „zostały skoncentrowane w wielkiej ilości wojska (kilkuset tysięcy armia uderzeniowa), która obozuje po lasach”, zaś „wielki nacisk położono na oddziały zmotoryzowane, toteż zgromadzono olbrzymie ilości benzyny na Białorusi”. Chromecki miał jednak rację, gdy zwracał uwagę, że „według jednoznacznych opinii stwierdzić należy, że Sowiety były gotowe do uderzenia, aby pomóc Czechosłowacji, z warunkiem jednak, że pierwsza uderzy na Niemcy armia francuska”. Reakcja polskiego ministra spraw zagranicznych Becka na notatkę Potiomkina była szybka i zdecydowana, świadcząca o charakterze polskiego polityka i jego poczuciu godności narodowej. Poinstruował on Jankowskiego, aby udał się niezwłocznie do Potiomkina i złożył mu na piśmie w takiej samej formie, w jakiej złożona została notatka sowiecka następujące oświadczenie: „1) Zarządzenia związane z obroną państwa zależą jedynie od Rządu Polskiego, który nie ma obowiązku przed nikim z nich się tłumaczyć. 2) Rząd polski zna dokładnie teksty układów, które zawierał”. Beck nakazywał Jankowskiemu „wyrazić ustne zdziwienie Rządu Polskiego z powodu démarche rządu sowieckiego, ponieważ na granicy polsko-sowieckiej nie zostały przez rząd polski dokonane żadne zarządzenia wojskowe”. Instrukcja Becka miała zostać wykonana niezwłocznie<sup>6</sup>.

Jankowski wykonał instrukcję Becka 23 IX 1938 r. Potiomkin w odpowiedzi stwierdził, że „uwaga rządu sowieckiego w jego dzisiejszej notatce zwrócona była na granice polsko-czeską” i „z tego powodu było démarche dyplomatyczne”. Pozwolił też sobie na nieskrywaną arogancję, mówiąc, że „co się tyczy zapewnień polskich, że na granicy polsko-sowieckiej nie zostały dokonane żadne zarządzenia, to gdyby takie zarządzenie ze strony polskiej były, wówczas rząd sowiecki nie mógłby się ograniczyć tylko do démarche, lecz musiałby podjąć środki zaradcze”. Sowiety uciekały się więc do środków zastraszania. Nie udało się im jednak wyrzucić odpowiedniej presji na władzach polskich. Jankowski poinformował poufnie 23 IX 1938 r. ambasadora niemieckiego w Moskwie Friedricha von Schulenburga o an-

<sup>5</sup> *Dokumenty Wniesznej Politiki SSSR* (dalej: DWP), t. XXI: *1 stycznia–31 diekabrja 1938 g.*, red. kolekcja G. K. Diejew, J. N. Żukowskij, M. S. Kapica, P. P. Siewostjanow, A. A. Smirnow, E. P. Tumancew, Moskwa 1977, s. 515–516; *Dokumenty po istorii mjunchenskogo sgowora 1937–1939* (dalej: DPIMS), Moskwa 1979, s. 267, 269; DMDČSV, t. III, s. 576–578; DTJS, t. IV, s. 436; PDD 1938, s. 545–546; Monachium 1938, s. 371–372; DDPPZ, t. II, s. 304; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934. Studium z historii dyplomacji*, Warszawa 1976, s. 292, 296–297.

<sup>6</sup> ČZP 1938, t. II, s. 372; PDD 1938, s. 544, 549–550; DPIMS, s. 271; Monachium 1938, s. 376–377; DTJS, t. IV, s. 436–437; DDPPZ, t. II, s. 171.

typolskiej akcji Sowieców. W depeszy do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych z 24 IX 1938 r. ambasador niemiecki w Warszawie Hans von Moltke donosił, że „w związku z pogroźkami sowieckimi dotyczącymi wypowiedzenia paktu o nieagresji, w razie napaści polskiej na Czechosłowację [...] minister spraw zagranicznych [RP] Beck polecił poinformować mnie, że nie przywiązuje do tego kroku większego znaczenia”, gdyż „jest to posunięcie czysto propagandowe”. Podczas rozmowy Becka z von Moltkem 27 IX 1938 r. polski minister „wspomniał najpierw o znanym *démarche* rządu sowieckiego, które znów określił jako pozbawiony znaczenia gest propagandowy”. Beck zwrócił uwagę, że „odpowiedź polska była jasna i wyraźna”. Oświadczył, iż „w związku z tym chciałby raz jeszcze zaznaczyć, że dla rządu polskiego nie wchodzi nigdy w grę jakakolwiek współpraca ze Związkiem Sowieckim w razie wtrącania się Związku Sowieckiego do spraw europejskich”. Podkreślił, iż „jest to niezmienna linia kierunkowa polityki polskiej”. Beck zaznaczył, że chociaż może uważać, iż strona niemiecka o tym wie „sądzi jednak, że w tak poważnych czasach jak dzisiejsze nie od rzeczy będzie zasadę tę jeszcze raz powtórzyć”<sup>7</sup>.

Zachowanie Sowieców zdawało się potwierdzać opinię Becka, że strona polska miała do czynienia z bluffem. 23 IX 1938 r. Potiomkin przyjął ambasadora francuskiego w Moskwie Roberta Coulondre'a, żeby powiadomić francuskiego dyplomata o oświadczeniu uczynionym rządowi polskiemu. Coulondre został poinformowany, co w istocie oznacza akcja sowiecka. „Wyjaśniłem — raportował Potiomkin — że ma ona na razie tylko charakter ostrzegawczy”. Sowiecki dyplomata uzupełniał swoją wypowiedź stwierdzeniem, że ewentualne zerwanie z Polską paktu o nieagresji z 1932 r. „uwolniłoby nas od znanych zobowiązań wobec Polski i zwróciłoby nam w stosunku do niej swobodę działania”. Mimo tego strona sowiecka nie odważyła się jednak na spełnienie swojej groźby, pragnąc na razie poprzestać na zastraszaniu, czyli grze pozorów. Najwidoczniej oczekiwała na rozwój sytuacji międzynarodowej, stwarzający możliwość dalszej destabilizacji, umożliwiający czerpanie korzyści z rodzącego się nowego stanu rzeczy. Na razie ograniczała się do manifestowania gotowości bojowej Armii Czerwonej w Mińsku tak, aby ten fakt nie uszedł uwagi pracowników polskiego konsulatu generalnego w tym mieście. W instrukcji z 28 IX 1938 r. Beck, odnotowując „szereg demonstracji większych oddziałów sowieckich w rejonie Mińska i mniejszych na innych odcinkach”, a także obecność „większych zespołów samolotów w bliskości naszej granicy”, uznał, iż „charakter demonstracji był wyraźnie polityczny, formy czasem wprost humorystyczne, wojskowo dotychczas nie ma to większego znaczenia”. „Widoczna — pisał polski minister — tylko chęć zwrócenia naszej uwagi na te demonstracje, które negligujemy”<sup>8</sup>.

Sowiety nie chciały również angażować się w obronę państwa czechosłowackiego przed Trzecią Rzeszą. Pięć lat później czechosłowacki prezydent Edvard Beneš w rozmowie 19 VII 1943 r. z szefem swej kancelarii Jaromirem Smutnym nie krył irytacji postawą Sowieców. „Nigdy nie będę o tym mówić — oświadczył Smutnemu, ale pozostaje faktem, że **Rosjanie nigdy nam nie powiedzieli w 1938 r., iż przyjdą nam z pomocą**”. „Nigdy — rozwijał swą myśl Beneš — nie otrzymałem od [posła sowieckiego w Pradze] Aleksandrowskiego jasnej obietnicy, że pójdą z nami, gdy pójdziemy na wojnę sami bez Francji i Anglii”. „To jest ich polityczna i dyplomatyczna metoda — dodawał z przekąsem Beneš — do niczego się

<sup>7</sup> PDD 1938, s. 551–552; Monachium 1938, s. 379; *Documents on German Foreign Policy 1918–1945*, Series D: (1937–1945), t. II: *Germany and Czechoslovakia 1937–1938*, London 1950, s. 897–898, 948–949, 922, 982–983; *Dokumenty z przedednia II wojny światowej. Polska polityka zagraniczna w świetle Archiwów Wilhelmstrasse (1937–1938)*, „Sprawy Międzynarodowe” 1958, 7–8, s. 79–80, 83.

<sup>8</sup> DWP, t. XXI, s. 522–523; DMDCSV, t. III, s. 580–581; PDD 1938, s. 598–599, 607–608.

bezpośrednio nie zobowiązywać”. Czechosłowacki prezydent nawiasem mówiąc miał rację, aczkolwiek nie był w stanie mimo to zrezygnować z upatrywania w Sowietach cennego sojusznika. Strona sowiecka początkowo domagała się od strony francuskiej wymuszenia na polskich i rumuńskich czynnikach kierowniczych zgody na przepuszczanie wojsk sowieckich przez terytorium tych państw. Strona francuska spotkała się jednak ze zdecydowaną odmową władz polskich i rumuńskich. 1 IX 1938 r. sekretarz ambasady francuskiej w Moskwie Jean Payart zmuszony był skonstatować w obecności Potiomkina, że „próby rządu francuskiego oddziaływania w tym kierunku na Polskę i Rumunię nie przyniosły pozytywnego rezultatu”. Strona sowiecka usiłowała przerzucić odpowiedzialność za niechęć do angażowania się po stronie Czechosłowacji zagrożonej przez Niemcy na Polskę i Rumunię. 2 IX 1938 r. Payart zadał oficjalnie pytanie sowieckiemu komisarzowi spraw zagranicznych Maksymowi Litwinowowi: „na jaką pomoc ze strony ZSRR można liczyć z uwzględnieniem trudności, które sprawiają Polska i Rumunia”. Litwinow „przypomniał Payartowi, że Francja powinna pomagać Czechosłowacji niezależnie od naszej [sowieckiej] pomocy, natomiast nasza [sowiecka] pomoc jest uwarunkowana pomocą francuską [...]”. Komisarz oświadczył również, że „jeżeli Polska i Rumunia czynią obecnie trudności, to ich zachowanie, szczególnie Rumunii, mogłoby być inne, gdyby Liga Narodów skonstatawała agresję”. W rozmowie z Fierlingerem 4 IX 1938 r. Litwinow nie ukrywał, że przewidywane przez stronę sowiecką odwołanie do Ligi Narodów z powołaniem się na artykuł 11 Paktu Ligi Narodów uważa za krok „mogący szczególnie wyjaśnić pozycję Rumunii, która jest najłagodniejszym punktem oporu”, najłatwiejszym do przełamania. 5 IX 1938 r. Potiomkin w rozmowie z Payartem uznawał, że pozytywne rozstrzygnięcia większości Rady Ligi Narodów, że Niemcy są agresorem, wystarczyłoby, aby „Rumunia i Polska były zmuszone zmienić swoje dzisiejsze stanowisko wobec sowieckiej pomocy Czechosłowacji”<sup>9</sup>.

11 IX 1938 r. postawa sowiecka była już zupełnie jasna. Obok odwołania się do Ligi Narodów, które było traktowane instrumentalnie jako sposób na zbrojne opanowanie Polski i Rumunii, strona sowiecka wysunęła propozycję odbycia „narad [z udziałem przedstawicieli] ZSRR, Francji i Anglii, których celem byłoby ogłoszenie deklaracji, która mogłaby nie dopuścić do ataku Niemiec na Czechosłowację”. Sowiety przewidywały również „konsultacje przedstawicieli sztabów generalnych ZSRR, Francji i Czechosłowacji”. Ani „deklaracje”, ani też „konsultacje” nie mogły mieć żadnego konkretnego znaczenia. Sowiety opierały swoją politykę zagraniczną na złych intencjach i oczekiwały, że powstanie w Europie sytuacja, która ułatwi im zewnętrzną ekspansję. Tymczasem nie zostały one zaproszone do udziału w decyzjach konferencji monachijskiej. Uczestniczyły w niej Niemcy i Włochy oraz Wielka Brytania i Francja. 29 IX 1938 r. państwa te zdecydowały o pozbawieniu Czechosłowacji ziem granicznych zamieszkałych w większości przez ludność niemiecką. Sowiety zostały zignorowane i niedopuszczone do stołu obrad. Fakt ten na tyle wyprowadził z równowagi zastępcę komisarza spraw zagranicznych Potiomkina, że oświadczył on 4 X 1938 r. ambasadorowi francuskiemu w Moskwie Coulondre’owi: „nie widzę dla nas innego wyjścia, aniżeli czwarty rozbiór Polski”. Na razie jednak Sowiety musiały swój antypolski plan odłożyć. Stosunki polsko-sowieckie nawet chwilowo znormalizowały się i aby ten fakt popsuć, strona sowiecka musiałaby dojść do porozumienia z Niemcami, co jednak wymagało czasu

<sup>9</sup> M. K. Kamiński, *Edvard Beneš we współpracy z Kremlem. Polityka zagraniczna władz czechosłowackich na emigracji 1943–1945*, Warszawa 2009, s. 47–48; DMDČSV, t. III, s. 531–537; Z. Steiner, *The Soviet Commissariat of Foreign Affairs and the Czechoslovakian Crisis in 1938: New Material from the Soviet Archives*, „The Historical Journal” 1999, XLII, 3, s. 763–764.

i zwiększonego wysiłku dyplomatycznego. W komunikacie ogłoszonym 27 XI 1938 r. przez Polską Agencję Telegraficzną znalazło się „wyjaśnienie”, że „podstawą stosunków między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad [były] i nadal pozostają w całej swej rozciągłości wszystkie istniejące umowy łącznie z paktem o nieagresji polsko-sowieckim z dnia 25 lipca 1932 r. i że pakt ten, zawarty na 5 lat a sprolongowany dnia 5 maja 1934 r. na termin dalszy do 31 grudnia 1945 r. posiada dostatecznie szeroką podstawę gwarantującą nienaruszalność stosunków pokojowych między obu państwami”. PAT została też upoważniona do ogłoszenia oficjalnego komentarza do komunikatu w sprawie stosunków polsko-sowieckich. W komentarzu zostało stwierdzone, że rozmowy ambasadora polskiego w Moskwie Wacława Grzybowskiego z Litwinowem i „komunikat ogłoszony w wyniku tych rozmów w prasie są wyrazem trwałej i niezmiennej woli obu rządów regulowania swoich stosunków wzajemnych na podstawie istniejących umów dwustronnych przez lojalne wykonywanie tych umów”. Według PAT-a „ta obustronna tendencja zdaje się stwarzać dostateczną gwarancję stabilizacji stosunków na pograniczu polsko-sowieckim”<sup>10</sup>.

\* \* \*

Niestety komentarz PAT-a miał charakter pobożnego życzenia. Dalszy bieg wypadków udowodnił, że rząd sowiecki pozbawiony był woli regulowania swoich stosunków wzajemnych z Polską „na podstawie istniejących umów dwustronnych przez lojalne wykonywanie tych umów”. Niestety też zapowiedź Potiomkina dotycząca rozbioru Polski doczekała się realizacji w 1939 r. Warto może zwrócić uwagę na wymianę zdań 5 X 1938 r. między posłami w Sztokholmie — czechosłowackim Vladimirem Kučerą i sowieckim Aleksandrą Kołłątaj. Kučera zapytał Kołłątaj, dlaczego Sowiety nie postawiły ultimatum Polsce, nawet jeśli by miało ono mieć tylko charakter demonstracji przed światem, z żądaniem „odstąpienia ukraińskiego i białoruskiego obszaru mniejszościowego, aby tym sposobem odciążyć Czechosłowację”. Kołłątaj odpowiedziała, że w Sowietach już mają miejsce przygotowania idące w tym kierunku<sup>11</sup>. Dyplomata czechosłowacki nie miał powodu, by nie wierzyć, iż odpowiednia akcja ze strony Kremla została już zainicjowana. Inna sprawa, że niewiele mogłaby ona pomóc Czechosłowacji. Nie o ratowanie zresztą państwa czechosłowackiego Sowietom chodziło, lecz o poszerzenie swego stanu posiadania. Czechosłowacja musiała zniknąć z mapy Europy, gdyż bieg wypadków na obszarze tego państwa wynikał z decyzji Trzeciej Rzeszy.

Wydarzenia 1938 r. ujawniły, że władze czechosłowackie pragnęły, by Sowiety dały wyraz swego wrogiego wobec Polski nastawienia. 22 IX 1938 r. poseł sowiecki w Pradze Siergiej Aleksandrowskij poinformował sowiecki komisariat spraw zagranicznych, że zwrócił się do niego czechosłowacki minister spraw zagranicznych Kamil Krofta z prośbą o użycie przez Związek Sowiecki groźby wobec Polski zerwania sowiecko-polskiego paktu o nieagresji, gdyby Polska napadła na Czechosłowację. Strona czechosłowacka gotowa była wciągnąć w wir wojny państwo polskie przy pomocy Związku Sowieckiego, nie bacząc na to, iż stanowi on bardzo poważne zagrożenie dla pokoju europejskiego i gotów jest wykorzystać każdą nadarzącą się okazję do siania zamętu na arenie międzynarodowej. Sowiety rzeczywiście

<sup>10</sup> DMDČSV, t. III, s. 537–539; R. Coulondre, *De Stalin à Hitler. Souvenirs de deux Ambades 1936–1939*, Paris 1950, s. 165; A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Brussels 1974, s. 12–13; *Documents Diplomatiques Français 1932–1939*, 2<sup>e</sup> série: (1936–1939), t. XII: (3 Octobre–30 Novembre 1938), Paris 1978, s. 26–30; *Współczesna Europa Polityczna...*, s. 360; DDPZ, t. II, s. 188.

<sup>11</sup> ČZP 1938, t. II, s. 511–512.

wykorzystały inicjatywę czechosłowacką, by podjąć próbę szantażu wobec Polski. Strona polska nie ugięła się jednak, zdecydowanie odrzucając notatkę sowiecką z 23 IX 1938 r. Dalszy bieg wypadków ujawnił, że Sowiety traktowały Czechosłowację w sposób instrumentalny i bynajmniej nie kwapiły się z przyjęciem jej z pomocą w obronie integralności terytorialnej zagrożonej przez Niemcy Adolfa Hitlera. Stronie sowieckiej zależało jedynie na tym, by strona francuska wymusiła na polskich i rumuńskich czynnikach kierowniczych zgodę na przepuszczenie wojsk sowieckich przez terytorium tych państw. Realizacja zamierzeń sowieckich oznaczałaby pierwszy krok na drodze ekspansjonistycznych planów Stalina dążącego do podboju Europy. Na razie sowiecki dyktator nie odniósł jeszcze sukcesu. Jak się jednak wkrótce okazało, przyszłość zdawała się sprzyjać planom Stalina.

### **The Soviet Union and the Situation Caused by the Crisis of the Czechoslovak State in September 1938**

The events of 1938 revealed that the Czechoslovak authorities hoped that the Soviet Union would express its hostile stand vis a vis Poland. On 22 IX 1938, the Soviet envoy in Prague, Sergei Alexandrovskiy, informed the Soviet Commissariat for Foreign Affairs that he had spoken to the Czechoslovak Minister of Foreign Affairs Kamil Krofta, who requested that the Soviet Union should threaten Poland with breaking the Soviet–Polish non–aggression pact in case Poland were to attack Czechoslovakia. The Czechoslovak side was ready to embroil the Polish state in war by setting the Soviet Union against it, without any concern for the fact that the the USSR posed a great threat to European peace and was willing to make use of an opportunity for creating turmoil on the international arena. Naturally, the Soviet Union used the Czechoslovak initiative in an attempt to blackmail Poland. The latter did not succumb, and rejected the Soviet note of 23 IX 1938. A further course of events revealed that the USSR treated Czechoslovakia in a purely instrumental manner, and was not in the least interested in coming to its aid and protecting its territorial integrity threatened by Adolf Hitler’s Germany. The Soviet side was concerned only in having the French side force the Poles and the Romanians to give their consent to permitting Soviet armies to march across their state territories. The realization of Soviet intentions would denote a first step on the path of Stalin’s expansionistic plans aiming at the conquest of Europe. For the time being, the Soviet dictator had failed. Soon, however, it became apparent that the future appeared to favour his plans.